

Rover, Zaklęcia

Lubię sprawdzać gramaturę dłoni tych, które witam
Inny uścisk złodzieja, inny prawnika
Inny kumpla, który w papier owija butelkę życia
Manifestując wolność, gdy w metrze ciągnie z gwinta
Stojąc dumnie, jakby trzymał złoto z Klondike
Jutro do pracy wstanie szybciej od słońca
Dzisiaj poda dłoń mówiąc: „Wiesz co, morda
Odłożę hajs, zostawię Londyn i przestanę sprzątać”

Ref.: Tu ciągle jest tak, że moi ludzie w różnych miejscach
Na swój sposób zdobywają ten świat żyjąc tak; życie, pensja
W rozmowach o zmianach rzucają zaklęcia /x2

Lubię sprawdzać gramaturę dłoni przyjaciółki
Pięć lat studiów dwa podyplomówki
Dzwoni od święta, gdy życia zaciska sznurki
Albo facet ją wkurwi i właśnie wyszedł do kumpli
Zwiera się, raczej nie chce mieć dziecka
Ciężko znaleźć dla jego miejsce na dwudziestu sześciu metrach
Na koniec mówi: „Ja nie kocham, ty zresztą wiesz, ja
W końcu zacznę na nowo” – rzuca zaklęcia

Lubię sprawdzać gramaturę dłoni tych, które witam
Uścisk kumpla, który szedł na prawnika
Jest dla mnie bratem, filarem prawdy, typem Magika
Co może mieć wszystko, oprócz miłości
Czas to gest dojrzałości, gdy jemy obiad i obaj zerkamy na zegarek
Na koniec rozmów rzuca bezpieczeństwa zaklęcie na chodnik:
„W końcu znajdę tą, którą pokocham na stałe”

Ref.: Tu ciągle jest tak, że moi ludzie w różnych miejscach
Na swój sposób zdobywają ten świat żyjąc tak; życie, pensja
W rozmowach o zmianach rzucają zaklęcia /x2

Lubię sprawdzać gramaturę dłoni tych, które witam
Rozumiem chęć życia, gdy odwiedzam szpital
Mam tam kumpla, mówi: „Jeszcze nie dzisiaj
Czekam dnia, w którym wyjdzie nowa płyta
A potem ten świat obejdzie się bez nas
Nie mogą zabrać nam serca
Wszystko o nas zapisałeś w wersach
Wracam do domu” – rzuca zaklęcia

Patrę na niebo, tak bezchmurne w pierwszych dniach czerwca
I pytam sam siebie – na której z gwiazd mieszkasz
Moi ludzie są w tak różnych miejscach
Każdy z nich na swój sposób zdobywa wszechświat
Miliony dróg, by w końcu nie minąć się z prawdą
Rzucam zaklęcie, by nigdy nie zgasnąć
Póki serce bije w rytm stoimy na ziemi twardo
Uczymy się żyć, potem stajemy się gwiazdą

Tu ciągle jest tak, że moi ludzie w różnych miejscach
Na swój sposób zdobywają ten świat żyjąc tak; życie, pensja
W rozmowach o zmianach rzucają zaklęcia /x2